ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXVI, 10 SECTIO G 1979

Instytut Prawa Cywilnego UMCS
Zakład Prawa Gospodarczego
Katedra Prawa Cywilnego Uniwersytetu w Erywaniu

Maria POŹNIAK-NIEDZIELSKA,
Amik M. GARIBIAN

Osoba prawna jako podmiot praw autorskich *

Юридическое лицо как субъект авторских прав

Personne morale en tant que sujet des droits d'auteur

CZĘŚĆ I

1

Przed przystąpieniem do rozważenia zagadnień, jakie się wyłaniają w związku z przyznaniem przez ustawodawcę praw autorskich innym podmiotom niż twórca dzieła, nie będących jednak osobami fizycznymi, należy wyjaśnić kwestię następującą. Jakkolwiek w tego rodzaju sytu-

* Niniejsze opracowanie powstało w wyniku współpracy naukowej Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z Katedrą Prawa Cywilnego Uniwersytetu w Erywaniu. Część I opracowała doc. dr hab. Maria Poźniak-Niedzielska, Część II — doc. dr Amik M. Garibian. Układ obu części nie jest jednakowy, co wynika z różnych okoliczności, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić odmienność materiału normatywnego. Chodzi mianowicie o to, że podczas gdy w Polsce mamy do czynienia z jednym podstawowym aktem normatywnym regulującym stosunki prawno-autorskie, to w Związku Radzieckim niezależnie od *Osnow graždanskogo prawa* w poszczególnych republikach związkowych obowiązują odrębne kodeksy cywilne, co wymagało uwzględnienia postanowień obu rodzajów tych aktów prawnych. Między porównywanymi ustawodawstwami występują również inne różnice, które przejawiają się m. in. w odmiennej konstrukcji podmiotowego prawa autorskiego, a także w nieco odmiennych rozstrzygnięciach zastosowanych w poszczególnych sytuacjach. Mimo to współautorzy podjęli próbę sformułowania pewnych wniosków o charakterze prawno-porównawczym zawartych w streszczeniu, które w istocie rzeczy stanowi uogólnienie wyników wspólnie przeprowadzonych badań.

acjach podmiotami uprawnień autorskich są osoby prawne, gdyż jedynie te jednostki organizacyjne, które są wyposażone w przymiot osobowości prawnej mogą być nosicielami własnych praw podmiotowych, to jednak w polskim prawie autorskim ustawodawca nie używa terminu „osoba prawna", lecz operuje pojęciem „jednostka gospodarki uspołecznionej", a także pojęciem „przedsiębiorstwo" oraz „instytucja naukowa". Z tych trzech pojęć wymaga wyjaśnienia przede wszystkim określenie „jednostka gospodarki uspołecznionej" jako charakterystyczne dla polskiego prawa pojęcie, obejmujące najszerszy krąg podmiotów.

Ponieważ polska ustawa o prawie autorskim z 10 VII 1952 r. [1] w przeciwieństwie do ustawy o wynalazczości z 19 X 1972 r. [2] nie zawiera żadnej wskazówki w kwestii, jakie jednostki organizacyjne należy uważać za jednostki gospodarki uspołecznionej (zwanej dalej j.g.u.) w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, wobec tego zgodnie z ogólnymi zasadami należy przyjąć, że pojęcie j.g.u. obejmuje te jednostki organizacyjne, których zadaniem jest prowadzenie działalności gospodarczej w oparciu o mienie społeczne.

Określenie to jest nieco węższe w porównaniu z ujęciem tej kwestii w przepisach kodeksu cywilnego. W myśl bowiem § 2 art. 1 kodeksu cywilnego „przepisy kodeksu [podkr. moje — M.N.] dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej stosuje się także do instytucji państwowych i organizacji społecznych ludu pracującego, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej". Jest ono jednak zgodne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zajętym w orzeczeniu z 14 XII 1965 r., zgodnie z którym pojęcie jednostki gospodarki uspołecznionej w rozumieniu art. 12 ustawy o prawie autorskim nie obejmuje związków zawodowych, skoro ich zadaniem nie jest prowadzenie działalności gospodarczej.[3] Zdaniem Sądu Najwyższego, tylko organizacje społeczne, które są uprawnione do prowadzenia w określonym zakresie działalności gospodarczej mogą być w tym zakresie uważane za jednostki gospodarki uspołecznionej i za podmioty prawa autorskiego na mocy art. 12 ustawy o prawie autorskim.

Ograniczenie to jest uzasadnione ze względu na fakt, że przedmiotem prawa autorskiego j.g.u. w myśl art. 12 ustawy mogą być tylko utwory, które są przeznaczone do wykorzystania w gospodarce narodowej, a zwłaszcza w przemyśle i budownictwie. Słusznie więc na podstawie tego przepisu przyznaje się prawo dysponowania tego rodzaju utworami tylko tym j.g.u., które prowadzą działalność gospodarczą, a zatem mogą wykorzy-

---

[1] Dz. U. nr 34, poz. 234.

[2] Dz. U. nr 43, poz. 272.

[3] Por. orzeczenie SN z 14 XII 1965 r., sygn. I CR 338/65, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1967 nr 1, s. 28.

stać wspomniane utwory zgodnie z ich przeznaczeniem. Do kwestii tej jeszcze powrócę w uwagach szczegółowych poświęconych art. 12 pr. aut., ponieważ charakter i rodzaj działalności prowadzonej przez określoną j.g.u. stanowi również ważny wyznacznik zakresu przyznanych jej *ex lege* uprawnień.

Obecnie trzeba jeszcze zwrócić uwagę że nie wszystkie j.g.u., które prowadzą działalność gospodarczą, są osobami prawnymi, lecz jedynie te, które wymieniono w art. 33 § 1 k.c., a mianowicie: 1) Skarb Państwa, 2) przedsiębiorstwa państwowe i ich zjednoczenia oraz banki państwowe, 3) inne państwowe jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną, 4) spółdzielnie i ich związki, 5) kółka rolnicze i ich związki, 6) inne organizacje społeczne ludu pracującego, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną.

Te państwowe jednostki organizacyjne, które nie mają osobowości prawnej, są reprezentowane w stosunkach cywilnoprawnych przez Skarb Państwa. Zgodnie bowiem z art. 34 k.c. Skarb Państwa jest uważany za podmiot praw i obowiązków związanych z tą częścią mienia ogólnonarodowego, która nie pozostaje pod zarządem innych państwowych osób prawnych. Jak więc z tego wynika, w tych sytuacjach, gdy z mocy ustawy prawo autorskie miałoby powstać na rzecz j.g.u. nie posiadających osobowości prawnej, podmiotem uprawnionym jest Skarb Państwa, który jest uważany za osobę prawną *sui generis.*

2

W polskiej ustawie o prawie autorskim z 10 VII 1952 r. w art. 7 przyjęto zasadę, że: „Prawo autorskie służy twórcy jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej.” Ustawodawca polski dopuszcza więc *expressis verbis* możliwość powstania prawa autorskiego na rzecz osób innych niż twórca. W świetle tego przepisu wyraźnie się zatem zarysowuje podział podmiotów prawa autorskiego na dwie kategorie, tj. twórców i osoby autorsko uprawnione z mocy ustawy.

Liczba takich typów sytuacji, w których prawo autorskie powstaje *ab origine* na rzecz osób innych niż twórca jest w ustawie z r. 1952 ściśle ograniczona na skutek tego, że art. 7 ma charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego. Podstawą prawną powstania prawa autorskiego na rzecz osoby innej niż twórca dzieła może więc być tylko szczególny przepis ustawy. Liczba zaś przepisów, które taką sytuację przewidują jest niewielka, a możliwość odmiennego uregulowania tej kwestii w drodze umów została wyłączona.

Ustalenie, czy w tych sytuacjach, gdy prawo autorskie z mocy usta-

wy powstaje na rzecz osób innych niż twórca, mamy do czynienia z pierwotnym lub też z pochodnym nabyciem prawa autorskiego przez te osoby, nie jest łatwe. Mimo że różnice między nabyciem pierwotnym a pochodnym są powszechnie znane, kryteriów rozróżnienia nie sprecyzowano jeszcze w nauce prawa cywilnego z wystarczającą dokładnością. Z formalnego punktu widzenia za przyjęciem w tych wypadkach konstrukcji pierwotnego nabycia praw autorskich przemawia ujęcie odpowiednich decyzji normatywnych w sposób — jak się wydaje — wyłączających możliwość zastosowania konstrukcji cesji *ex lege* lub domniemania cesji uprawnień autorskich przez twórców na rzecz podmiotów wskazanych w przepisach ustawy. Mając zaś na względzie fakt, że twórca otrzymuje za swoją pracę wynagrodzenie, którego wysokość jest określona w obowiązujących zasadach i stawkach wynagrodzeń autorskich, oraz biorąc pod uwagę, że w ustroju socjalistycznym między twórcami a odpowiednimi instytucjami nie powinny występować jakieś antagonistyczne sprzeczności interesów — należy stwierdzić, że konstrukcja pierwotnego nabycia prawa autorskiego przez wskazane w ustawie osoby nie narusza osobistych i majątkowych interesów twórców. Konstrukcja ta nie narusza również interesów osób trzecich. Mimo to nasuwają się jednak pewne wątpliwości, o których będzie jeszcze mowa, czy operowanie konstrukcją pierwotnego nabycia prawa autorskiego przez j.g.u. jest rzeczywiście niezbędne oraz czy konstrukcja ta jest w pełni adekwatna do niektórych rozpatrywanych sytuacji.

W świetle obowiązującej ustawy o pr. aut. regułą jest pochodne nabycie prawa autorskiego przez osoby inne niż twórca dzieła, bądź w drodze umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych (art. 30 i art. 31 ustawy), bądź na podstawie jednostronnej czynności prawnej (sporządzenie testamentu lub przyrzeczenie publiczne), bądź też w trybie tzw. licencji ustawowej (por. np. art. 23 ustawy) lub w trybie aktu administracyjnego (art. 16 i 17 ustawy). Nabycie z mocy ustawy prawa autorskiego w ten sposób, że prawo to powstaje bezpośrednio (w sposób pierwotny) na rzecz osoby innej niż twórca dzieła, jest możliwe tylko wyjątkowo, przy czym wspólną cechę tych szczególnych sytuacji stanowi okoliczność, iż chodzi o powstanie prawa autorskiego na rzecz j.g.u. W każdym razie bezsporne jest, że wyłącznie do j.g.u. odnosi się art. 12 ustawy, którego postanowienia zostaną szczegółowo omówione nieco później, gdyż wyraźnie wynika to z jego treści. Artykuł 13 ustawy statuujący prawo autorskie do filmów kinematograficznych i przeróbek utworów muzycznych na mechaniczne instrumenty muzyczne dotyczy wprawdzie „przedsiębiorstwa", lecz w praktyce ze względu na to, że w Polsce nie ma tego rodzaju prywatnych przedsiębiorstw, przepis ten ustanawia prawo autorskie na rzecz przedsiębiorstw uspołecznionych.

Z mocy ustawy prawo autorskie powstaje na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej tylko w stosunku do niektórych wymienionych w ustawie kategorii utworów, a mianowicie takich jak:

1) wzory artystyczne dla przemysłu;

2) projekty, plany, rysunki techniczne albo architektoniczne, przeznaczone dla przemysłu lub budownictwa;

3) utwory przeznaczone dla reklamy lub propagandy w dziedzinie gospodarczej (art. 12 ustawy);

4) filmy kinematograficzne wytworzone przez przedsiębiorstwo (art. 13 ustawy);

5) przeróbki utworów muzycznych na mechaniczne instrumenty muzyczne (art. 13 ustawy).

We wszystkich tych sytuacjach stosunki prawne zachodzące między j.g.u. a twórcami przybierają postać zbliżoną do stosunków prawnych występujących w dziedzinie wynalazczości pracowniczej. Jak słusznie bowiem zauważono, we wszystkich tych sytuacjach twórczość autorska właściwie upodabnia się w swym charakterze do działalności wynalazczej ze względu na ściślejsze niż w innych rodzajach twórczości powiązanie ze sferą produkcji dóbr materialnych i występujące w znacznym stopniu uzależnienie rezultatów twórczości od czynników natury organizacyjnej i finansowej. [4]

W przeciwieństwie jednak do prawa wynalazczego w polskiej ustawie o prawie autorskim nie ma przepisu generalnie regulującego kwestię nabycia praw autorskich przez instytucję, pozostającą w stosunku pracy lub innym stosunku umownym z twórcą (lub współtwórcami) dzieła podlegającego ochronie prawnoautorskiej.

W związku z tym należy raz jeszcze podkreślić, że pierwotne nabycie prawa autorskiego przez osoby inne niż twórca jest możliwe tylko w wypadkach wskazanych w ustawie; wszelkie próby stosowania rozszerzającej wykładni tych przepisów są nieuzasadnione. W szczególności nie ma żadnych podstaw do przyjęcia jako ogólnej zasady takiej reguły, że prawo autorskie do dzieł wykonanych w ramach stosunku pracy powstaje na rzecz pracodawcy. W żadnym zaś razie takiej generalnej podstawy nie może stanowić art. 12 ustawy, mimo że jedną z przesłanek jego zastosowania jest wykonanie utworu na podstawie stosunku służbowego albo umowy o pracę lub na zamówienie j.g.u., gdyż dotyczy on tylko określonej kategorii utworów.

W doktrynie polskiej próbowano niekiedy — choć wypowiedzi te były raczej odosobnione — bronić poglądu, że we wszystkich wypadkach, w

[4] Por. A. Kopff: *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, Kraków 1961, s. 122 i n.

których na tle określonego, ciągłego charakteru oddawanych usług wiąże twórcę z instytucją umowa o pracę, stosunek pracy z istoty swej powoduje powstanie prawa autorskiego na rzecz pracodawcy, jeżeli przepis ustawy lub postanowienia umowy nie stanowią inaczej. [5]

Wydaje się, że tego rodzaju stanowisko idzie zbyt daleko. Zakres, w jakim pracodawca (zamawiający) może korzystać z rezultatu pracy pracownika (przyjmującego zamówienie) zależy w znacznej mierze od charakteru wykonywanych czynności. Sam fakt zawarcia umowy o pracę lub umowy o dzieło — nawet wtedy, gdy pracodawcą lub zamawiającym jest jednostka gospodarki uspołecznionej — nie pozbawia twórcy (poza wypadkami wymienionymi w ustawie) uprawnień autorskich, chyba że umowie o pracę lub umowie o dzieło towarzyszy umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych.

Takie stanowisko zajął także Sąd Najwyższy, który w jednym z orzeczeń wyraził pogląd następujący: „Instytucja uspołeczniona, która zleciła swoim pracownikom opracowanie dzieła, do którego mają zastosowanie przepisy prawa autorskiego, w ramach ich obowiązków służbowych, bez zawarcia z nimi umowy w przedmiocie nabycia praw autorskich, nie może bez naruszenia ich praw rozporządzać ich dziełem, z chwilą, gdy jako jego autorzy figurują ci pracownicy.” W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wyraźnie się wypowiedział przeciwko stosowaniu przepisów o nabyciu *ex lege* praw autorskich przez jednostki gospodarki uspołecznionej w wypadkach innych niż te, które przewidziano w ustawie. [6]

De lege lata stanowisko to w pełni zasługuje na poparcie, gdyż postanowienia obowiązującej ustawy nie uzasadniają uznania umowy o pracę lub umowy o dzieło za podstawę przyznania autorskich praw majątkowych pracodawcy lub zamawiającemu Nie negując jednak zasady, że twórczość jest pierwotnym tytułem nabycia praw autorskich należałoby się zastanowić, czy *de lege ferenda* nie byłoby słuszne wyraźne uregulowanie kwestii praw autorskich do utworów wykonywanych w ramach obowiązków służbowych. Chodzi tu w szczególności o takie sytuacje, gdy przygotowanie referatów, sprawozdań, przemówień lub innych oficjalnych oświadczeń należy do obowiązków wynikających ze stosunku pracy lub odpłatnego zlecenia. W takich sytuacjach opracowywanie tego rodzaju utworów ma charakter świadczenia wynikającego ze stosunku służbowego lub innego stosunku umownego. Nie ulega też wątpliwości, że w takich wypadkach zgodnym zamiarem stron i celem umowy jest przenie-

[5] Cz. Przymusiński: *Prawo autorskie jednostek gospodarki uspołecznionej*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1952, nr 12, s. 455.

[6] Por. wyrok SN z 15 VII 1957 r., I CR 643/56, OSPiKA 1958, poz. 272.

sienie praw autorskich na zamawiającego lub pracodawcę.[7] Wydaje się, że w celu uniknięcia wszelkich wątpliwości byłoby pożądane zamieszczenie w ustawie postanowienia przewidującego, że wtedy, gdy utwór jest opracowany w wykonaniu umowy o pracę lub umowy o dzieło albo umowy zlecenia, w braku odmiennego postanowienia umowy, prawo rozporządzania utworem służy pracodawcy lub zamawiającemu.

W szczególności pożądane byłoby unormowanie kwestii, komu służy prawo autorskie w sytuacji, gdy utwór jest zamówiony bezpośrednio u twórcy przez j.g.u. pozostającą w stosunku prawnym z tą j.g.u., która ma z niego korzystać. W kwestii tej w doktrynie wystąpiła rozbieżność poglądów. Wypowiedziano mianowicie pogląd, że nie jest istotna okoliczność, czy utwór został wykonany na zamówienie producenta, czy też na zamówienie innej j.g.u. z przeznaczeniem dla producenta, jeżeli ten fakt jest znany autorowi. Autorskie prawo majątkowe do zamówionego utworu nabywa z mocy art. 12 ustawy ta j.g.u., która zeń ma korzystać, nawet jeżeli utwór był zamówiony za pośrednictwem innej j.g.u. pozostającej w stosunku prawnym z twórcą.[8] Zwolennicy tego poglądu nie wyjaśniają jednak, w jakim charakterze występuje owa j.g.u., a w szczególności, czy w zakresie nabycia praw autorskich działa ona jako pełnomocnik zamawiającego czy też jako jego zastępca pośredni.

Według poglądu odmiennego art. 12 ustawy może znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy zamawiająca j.g.u. jest bezpośrednim kontrahentem twórcy, gdyż w przeciwnym razie istniałaby niepewność co do tego, komu właściwie przysługuje prawo autorskie.[9]

Sądzę, że *ratio legis* art. 12 przemawia na rzecz tego ostatniego stanowiska, oraz że w świetle obowiązujących przepisów nie jest dopuszczalne uznanie j.g.u. nie pozostającej w stosunku prawnym z twórcą za osobę pierwotnie autorsko uprawnioną. W omawianej sytuacji zamawiający uzyskuje prawo autorskie na podstawie umowy zawartej z j.g.u., pozostającą w bezpośrednim stosunku prawnym z twórcą. Ta j.g.u. dokonuje na rzecz zamawiającego przeniesienia uprawnień autorskich nabytych przez siebie z mocy art. 12 ustawy.

Wydaje się jednak, że w związku z nasuwającymi się wątpliwościami należałoby *de lege ferenda* rozważyć celowość zamieszczenia w prawie autorskim przepisu analogicznego do § 2 art. 20 ustawy o wynalazczości, przewidującego, że umowy zawierane między j.g.u. mogą określać jed-

---

[7] J. Górski: *O plagiatach i plagiatorach*, „Zeszyty Naukowe UJ", Prace z zakresu prawa cywilnego i praw na dobrach niematerialnych 1973, nr 1, s. 306 i n.

[8] Por. glosę A. Wiśniewskiego do orzeczenia SN z 25 IV 1969 r., I CR 76/69, „Nowe Prawo" 1971, nr 4, s. 626.

[9] S. Grzybowski: *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 115 oraz J. Serda: glosa do tegoż orzeczenia, OSPiKA 1970, nr 9, poz. 191.

nostkę, której służy prawo do patentu, gdy chodzi o wynalazek mający powstać w przyszłości jako rezultat umowy wiążącej dwie j.g.u.

3

Dopuszczalność powstania praw autorskich na rzecz osób prawnych nie przesądza jeszcze kwestii zakresu uprawnień autorskich tych osób. Chodzi mianowicie o to, czy nabycie z mocy ustawy prawa autorskiego przez osobę prawną jest równoznaczne z nabyciem wszelkich uprawnień autorskich, a więc także uprawnień w zakresie autorskich dóbr osobistych, czy też obejmuje wyłącznie uprawnienia o charakterze majątkowym. Polska ustawa o pr. aut. opiera się na dualistycznej konstrukcji prawa autorskiego, zgodnie z którą prawo autorskie w znaczeniu podmiotowym obejmuje dwa rodzaje praw: autorskie prawa osobiste i autorskie prawa majątkowe, przy czym każde z tych praw może powstać na rzecz innego podmiotu.

Kwestia komplikuje się jednak wtedy, kiedy prawo autorskie powstaje *ex lege* na rzecz podmiotów i n n y c h niż twórca dzieła, a przepis pomija milczeniem zagadnienie, komu przysługuje prawo do ochrony autorskich dóbr osobistych. W tej bowiem sytuacji (mam na myśli art. 13 ustawy) powstaje pytanie, w jakim sensie rozumieć należy wyrażenie „prawo autorskie", a zwłaszcza, czy wtedy obejmuje ono również uprawnienia o charakterze osobistym. Moim zdaniem, źródło nieporozumień stanowi terminologiczna niekonsekwencja ustawodawcy, który raz używa terminu „prawo autorskie" na oznaczenie zarówno majątkowych, jak i osobistych praw autorskich, w innych zaś wypadkach obejmuje tym pojęciem wyłącznie autorskie prawa majątkowe. Pogląd jednak, że zasada respektowania osobistych praw twórców obowiązuje także na gruncie przepisów przyznających prawo autorskie innym osobom, jest przyjęty przez większość autorów, którzy na ten temat zabierali głos pod rządem obecnie obowiązującej ustawy. [10] Na rzecz takiego poglądu przemawiają m. in. te same argumenty, które zdecydowały o przyznaniu wynalazcom pracującym dla przedsiębiorstwa prawa do autorstwa wynalazku, zwłaszcza że analogia między twórcami wynalazków pracowniczych a autorami działającymi na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej jest dość wyraźna.

Na tle obowiązujących przepisów prawa występowanie odrębnych praw

---

[10] S. R i t t e r m a n: *Zasady nowego prawa autorskiego majątkowego*, „Zeszyty Naukowe UJ" (Prawo) 1955, nr 1, s. 155; K o p f f: *op. cit.*, s. 115 i n., S. G r z y b o w s k i: *Zagadnienia prawa autorskiego*, s. 243 i n., M. P o ź n i a k - N i e d z i e l s k a: *Autorstwo dzieła filmowego*, Warszawa 1968, s. 210 i n.

podmiotowych, których celem jest ochrona dóbr osobistych, nie może wzbudzać żadnych wątpliwości. W zakresie stosunków cywilnoprawnych problematyka ochrony dóbr osobistych znalazła rozwiązanie przede wszystkim w kodeksie cywilnym (art. 23 i 24 k.c.). W myśl tych przepisów osobiste dobra człowieka, takie jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska — pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

W szeregu dóbr osobistych osobną pozycję stanowią tzw. autorskie dobra osobiste, których szczególna ochrona przewidziana jest w przepisach ustawy o prawie autorskim.[11] Przedmiotem bowiem ochrony jest w tym wypadku owo szczególne uczucie, jakie może żywić do swego dzieła tylko jego twórca. Wobec tego odpowiednie prawa podmiotowe (tzw. prawa osobiste), służące ochronie autorskich dóbr osobistych zostały ściśle związane z osobą twórcy, jako prawa, które — w przeciwieństwie do autorskich praw majątkowych — nie podlegają skutkom upływu czasu i są nieprzenoszalne. Oznacza to, że nie mogą być one przedmiotem czynności prawnych, mających na celu przeniesienie ich na inne osoby, czy to ze skutkiem za życia osoby uprawnionej, czy też ze skutkiem na wypadek jej śmierci.

Ze względu na przedmiot niniejszego opracowania na specjalną uwagę zasługuje problem, czy autorskie prawa osobiste mogą powstać na rzecz osoby innej niż twórca dzieła (np. na rzecz wydawcy, producenta filmu, pracodawcy) w tych sytuacjach, w których z mocy ustawy osobom tym przysługuje *ab origine* autorskie prawo majątkowe. Biorąc pod uwagę, że wymienione kategorie osób są najczęściej osobami prawnymi, powstaje ponadto kwestia, w jakiej mierze przepisy o ochronie autorskich dóbr osobistych osób fizycznych stosować można do osób prawnych.

Otóż jakkolwiek koncepcja praw osobistych wykształcona została w celu ochrony osób fizycznych, zagadnienie dóbr osobistych transponowane jest także w sferę problematyki osób prawnych. Ze względu na strukturalną odmienność osób prawnych oraz na to, że osoby prawne nie mają subiektywnego świata przeżyć własnych, tylko niektóre z osobistych dóbr osób fizycznych można uważać także za osobiste dobra osoby prawnej. Wśród nich nie ma — moim zdaniem — tych dóbr, które stanowią substrat autorskich praw osobistych. W związku bowiem z naturalnym ograniczeniem zdolności prawnej osób prawnych, które przejawia się w tym, że osoba prawna nie może być podmiotem stosunków

[11] Por. na ten temat J. Zamorska: *Stosunek ustaw szczególnych do kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne”, t. XVIII.

właściwych tylko osobom fizycznym (np. podmiotom stosunków prawno-rodzinnych) — nie mogą im również przysługiwać autorskie uprawnienia osobiste. Jest to nieunikniona konsekwencja faktu, że osoba prawna może być wprawdzie podmiotem prawa autorskiego, lecz z natury rzeczy nie może być twórcą dzieła. Autorskie prawa osobiste powstają natomiast zawsze na rzecz twórcy dzieła, przy czym należy uznać za niemożliwe zrzeczenie się tych praw przez twórcę.

Wypowiadając się przeciwko przyznaniu osobie prawnej autorskich praw osobistych, nie można jednak w ogóle negować potrzeby ochrony osób prawnych przed skierowanymi przeciwko utworom czynami, które godzą jednocześnie w osobiste dobra tych osób. W grę wchodzi zwłaszcza ochrona nazwy i tzw. dobrego imienia osoby prawnej. Przepisy o ochronie dóbr osobistych należących do osób prawnych są szczególnie rozbudowane w ustroju kapitalistycznym, służąc umocnieniu pozycji kapitalisty w walce konkurencyjnej. W ustroju socjalistycznym znaczenie ich zmalało, lecz w pewnej mierze (zwłaszcza w stosunkach z zagranicą) nadal zachowały swój walor.

W związku z tym przypomnieć należy, że — jak trafnie stwierdził S. Grzybowski — „[...] praktyczne znaczenie koncepcji dóbr osobistych osób prawnych przejawia się w szczególny sposób w przepisach mających na celu ochronę tą drogą interesów społecznych, można by powiedzieć «społecznych dóbr osobistych»." [12]

Wobec tego, rozważając możliwość korzystania z przepisów o ochronie osobistych dóbr osób prawnych, zamieszczonych w kodeksie cywilnym (por. art. 23 i 24 w związku z art. 43 k.c.), trzeba również mieć na uwadze, że w naszych warunkach ustrojowych czyny wymierzone przeciwko konkretnym utworom (np. naruszenie integralności dzieła przez wprowadzenie bądź zmian, bądź dodatków zniekształcających treść lub formę dzieła albo zmniejszających jego wartość) godzą w dobre imię kultury polskiej i w interes społeczny związany z prawidłowym funkcjonowaniem gospodarki uspołecznionej.

Przyznanie osobie prawnej ochrony, której przedmiotem są niemajątkowe wartości związane z utworem, stanowi w istocie rzeczy realizację ochrony kulturalnego dorobku społeczeństwa. Z punktu widzenia interesu społecznego celowość takiej ochrony nie może wzbudzać wątpliwości, zwłaszcza jeśli się doda, że w świetle przepisów naszej ustawy chodzi bądź o takie osoby prawne, których pracownicy są autorami utworu, bądź o takie, których wkład organizacyjny i finansowy jest niezbędną przesłanką powstania utworu. Socjalistyczny charakter stosunków wytwór-

---

[12] S. Grzybowski: *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 111.

czych sprawia ponadto, że jednostka gospodarki uspołecznionej, występując wobec osób trzecich, jest jednocześnie rzecznikiem interesów kolektywu pracowników twórczych, którzy zresztą w wypadku naruszenia ich autorskich dóbr osobistych mogą również zrobić użytek z przysługujących im uprawnień osobistych — i to także w stosunku do osoby mającej uprawnienia autorskie z mocy ustawy.

4

Stwierdzenie, że autorskie prawa osobiste przysługują twórcy (lub współtwórcom) dzieła nie może jednak prowadzić do wniosku, że w tych sytuacjach, gdy podmiotem uprawnionym z mocy ustawy jest j.g.u., wówczas służy jej pełnia autorskich praw majątkowych, gdyż przyznanie uprawnień autorskich w tak szerokim zakresie nie jest bynajmniej niezbędnym warunkiem zużytkowania utworu w sposób najlepiej zaspokajający potrzeby kulturalne i ekonomiczne społeczeństwa. Na tle przepisów ustawy można bronić poglądu, że j.g.u. nabywają z mocy ustawy tylko te uprawnienia autorskie, które są związane z ich zasadniczą działalnością.

Przyznanie *ex lege*, w określonych w ustawie wypadkach autorskiego prawa majątkowego j.g.u. w całej jego rozciągłości, bez ograniczenia sposobu eksploatacji utworu, w pewnych sytuacjach mogłoby udaremniać pełne spożytkowanie utworu wobec obowiązywania zasady tzw. specjalnej zdolności osób prawnych, zgodnie z którą osoba prawna nie może zawierać umów wykraczających poza ustalony w ustawie zakres działania i swoje zadania planowe.

Słusznie się przy tym uważa, że zasada specjalnej zdolności prawnej może znaleźć zastosowanie nie tylko przy ustalaniu zakresu możliwości nabycia przez osobę prawną praw i obowiązków w drodze czynności prawnych, lecz także zakresu i treści praw nabytych *ex lege*. [13]

Zasada specjalnej zdolności prawnej może się okazać szczególnie pomocna w tych wypadkach, gdy osoba prawna nabywa w sposób pierwotny pewne prawa z mocy ustawy, a treść praw przyznanych tej osobie nie jest w ustawie bliżej określona. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w ustawie o prawie autorskim. Posługując się więc konstrukcją specjalnej zdolności prawnej osób prawnych, należy w tym wypadku zastosować regułę ogólną, zawartą w art. 36 k.c., zgodnie z którą zdolność prawna osób prawnych nie obejmuje praw i obowiązków nie związanych z zakresem zadań osoby prawnej.

---

[13] J. Serda: *Prawo autorskie do dzieła filmowego*, Warszawa 1970, s. 146 i n.

W rozpatrywanych sytuacjach oznacza to, że j.g.u., które są podmiotami praw autorskich nabywanych *ex lege* w sposób pierwotny, nabywają jedynie uprawnienia autorskie niezbędne do prowadzenia przez nie działalności, określonej ich zadaniami statutowymi i planowymi. W ten sposób należy w szczególności interpretować postanowienia art. 12 ustawy, który brzmi jak następuje: „Prawo autorskie do: 1) wzoru artystycznego dla przemysłu, 2) projektu, planu, rysunku technicznego albo architektonicznego, przeznaczonego dla przemysłu lub budownictwa, 3) utworu przeznaczonego do reklamy lub propagandy w dziedzinie gospodarczej — służy tej jednostce gospodarki uspołecznionej, której pracownik wykonał utwór na podstawie stosunku służbowego albo umowy o pracę lub na której zamówienie utwór wykonano; jednakże twórca zachowuje wyłączne prawo do ochrony autorskich praw osobistych."

W § 2 tego przepisu przewidziano, iż Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia rozciągnąć przepis § 1 na inne utwory wykonane przez pracowników jednostek gospodarki uspołecznionej lub na zamówienie tych jednostek. Do tej pory jednak Rada Ministrów nie skorzystała z udzielonego jej upoważnienia.

Moim zdaniem, zakres majątkowych uprawnień autorskich, jakie z mocy art. 12 przysługują j.g.u., jest ograniczony i obejmuje tylko niektóre formy eksploatacji utworu, a mianowicie te, które bezpośrednio się wiążą z jego przeznaczeniem.[14] Należy bowiem mieć na uwadze, że zastosowanie art. 12 ustawy wchodzi w grę wtedy, gdy utwór jest przeznaczony dla przemysłu, budownictwa albo reklamy lub propagandy w dziedzinie gospodarczej.

Spełnienie się tej przesłanki jest możliwe wtedy, gdy jednostka gospodarki uspołecznionej prowadzi określoną działalność gospodarczą. Z tego też względu, zgodnie z wykładnią przyjętą w orzecznictwie, podmiotem prawa autorskiego z art. 12 ustawy może być tylko taka jednostka organizacyjna, która prowadzi d z i a ł a l n o ś ć g o s p o d a r c z ą.

Przepis przyznający prawo autorskie jednostce gospodarki uspołecznionej, stanowiąc odstępstwo od zasady, że prawo autorskie przysługuje twórcy, ma charakter wyjątkowy. Jego zadaniem jest ochrona interesów gospodarki uspołecznionej przez zapewnienie jej jednostkom możliwości korzystania z wykonanych dla nich utworów w celach produkcyjnych — ale też tylko w tych celach, a nie do innych potrzeb zamawiającego. Chodzi przy tym o te cele produkcyjne, których urzeczywistnieniu ma służyć działalność gospodarcza danej jednostki.

Tak więc ze względu na wyjątkowy charakter tego przepisu nie można go interpretować w ten sposób, że prawo autorskie, które z mocy

[14] Pogląd ten uzasadniam bliżej w pracy *Autorstwo dzieła filmowego*, s. 218 i n.

art. 12 ustawy przysługuje j.g.u., rozciąga się na wszelkie formy ekonomicznej eksploatacji dzieł w nim wymienionych. Granicę bowiem uprawnień j.g.u. wyznacza interes społeczny, ze względu na który przewidziano ograniczenie autorskich praw twórcy dzieła. Jeżeli bowiem zakładamy, że celem konstrukcji pierwotnego nabycia prawa autorskiego przez j.g.u. jest zaspokajanie potrzeb społecznych i jednocześnie należyte zabezpieczenie interesów twórców, to trzeba zauważyć, iż cel ten można zrealizować lepiej i skuteczniej w drodze przyznania z mocy ustawy tym jednostkom jedynie uprawnień niezbędnych do korzystania z utworu w ramach tego pola eksploatacji dzieła, które wyznaczają cele i zadania osoby prawnej, nie pozbawiając zarazem twórcy prawa do korzystania z utworu w inny sposób.

5

Kolejnym przepisem ustawy przyznającym w sposób pierwotny prawo autorskie osobom innym niż twórca dzieła jest art. 13, który brzmi jak następuje: „Prawo autorskie do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na mechaniczne instrumenty służy przedsiębiorstwu, które wytworzyło film lub dokonało przeróbki." Jakkolwiek z punktu widzenia techniki legislacyjnej należy zakwestionować objęcie art. 13 ustawy zagadnienia praw autorskich do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne, jednak nie sposób nie zauważyć, że u podłoża przyznania praw autorskich wskazanych w tym postanowieniu podmiotom zawarta jest pewna wspólna myśl. Chodzi mianowicie o to, że w obu sytuacjach artystyczna działalność twórcza nie jest wystarczającym warunkiem powstania utworu. Z mocy bowiem art. 13 ustawy podmiotem prawa autorskiego jest w obu wypadkach przedsiębiorstwo, które podejmuje się działalności o charakterze w pewnym sensie kreacyjnym. Z reguły bowiem nie tylko ponosi ono ryzyko finansowe całego przedsięwzięcia, lecz podejmuje się także koordynacji wysiłków twórczych w sferze organizacji procesu realizacji dzieła. Tego rodzaju działalność w pełni uzasadnia konieczność przyznania przedsiębiorstwu określonych uprawnień względem zrealizowanego dzieła. Zakres tych uprawnień wzbudził w piśmiennictwie prawniczym żywe zainteresowanie, które dotyczyło przede wszystkim zakresu uprawnień autorskich producenta dzieła filmowego.

Literalna wykładnia art. 13 mogłaby prowadzić do wniosku, że prawo autorskie do filmu kinematograficznego należy w całości do przedsiębiorstwa, które film wytworzyło i — co za tym idzie — że osobom, których twórcza działalność złożyła się na powstanie filmu, nie przysługują żadne uprawnienia autorskie.

W doktrynie prawa słusznie jednak zwrócono uwagę, że prawidłowy sens tego przepisu można ustalić dopiero przy pomocy zabiegów interpretacyjnych, które prowadzą do skorygowania wniosków, do jakich mogłaby doprowadzić wykładnia wyłącznie gramatyczna. [15]

To stanowisko doktryny zostało zaaprobowane przez Sąd Najwyższy, który kierując się podstawowymi założeniami prawa autorskiego oraz stosując wykładnię historyczną i celowościową uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną: „Prawo autorskie do filmu kinematograficznego, przysługujące z mocy art. 13 ustawy o pr. aut. przedsiębiorstwu, które film wytworzyło, nie wyłącza całkowicie praw autorskich osób, których twórczość złożyła się na powstanie dzieła filmowego. W szczególności niezależnie od zezwolenia wymienionego przedsiębiorstwa, zezwolenie tych osób jest konieczne do opracowania innego dzieła na podstawie kinematograficznego dzieła filmowego" (por. w związku z tym uchwałę Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 19 II 1968 r., III CZP 40/67). [16]

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wbrew literalnemu brzmieniu art. 13 prawo autorskie przysługujące przedsiębiorstwu nie obejmuje osobistych praw autorskich, gdyż prawa te należą do osób, których twórcza myśl leży u podstaw powstania filmu. Do tego rodzaju uprawnień należy m. in. prawo udzielania zezwoleń na przeróbkę dzieła, które ma charakter także osobisty. Do rozpowszechniania przeróbki dzieła filmowego jest więc konieczne zezwolenie osób, które należą do grona współtwórców filmu.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przedsiębiorstwu nie przysługuje również pełnia praw w zakresie autorskich praw majątkowych. Celem art. 13 bowiem jest zapewnienie producentowi wyłącznej możności eksploatacji dzieła filmowego z wyłączeniem wszakże tych form eksploatacji, które nie są związane z jego zasadniczym przeznaczeniem. Nie ma bowiem żadnych racji, aby przyznać przedsiębiorstwu kosztem interesów właściwych twórców wyłączne prawo do nadzwyczajnych korzyści, jakie może przynieść np. przeróbka utworu filmowego na inne dzieła (kinematograficzne, literackie, sceniczne).

Do rozpowszechniania więc opracowanego na podstawie filmu (lub

---

[15] Por. S. Grzybowski: *Z zagadnień prawa autorskiego względem dzieła kinematograficznego*, „Studia Cywilistyczne" 1967, t. X, s. 61 i n.; Poźniak-Niedzielska: *loc. cit.* Inaczej Serda: *loc. cit.*

[16] OSPiKA 1969, nr 9, poz. 197 z glosami M. Poźniak-Niedzielskiej i J. Serdy.

kilku filmów) innego dzieła (literackiego, filmowego lub scenicznego) potrzebna jest zgoda twórców filmu nie tylko ze względu na przysługujące im prawa osobiste, lecz także z uwagi na ich prawa majątkowe. Naruszenie tych praw przez osoby trzecie rodzi bezpośrednie roszczenia dla twórców względem tego, kto się dopuścił takiego naruszenia.

W polskim prawie autorskim została zrealizowana koncepcja przyznania producentowi własnych uprawnień autorskich, przysługujących mu z mocy ustawy. Sądzę jednak, że nie należy w tym dopatrywać się jedynie tendencji do zapewnienia producentowi — w zamian za poniesione przez niego wysiłki i poniesione nakłady — wyłącznej możności rozporządzania w pewnym zakresie utworem kinematograficznym. Ze względu bowiem na to, że prawa autorskie przysługujące przedsiębiorstwu państwowemu stanowią mienie ogólnonarodowe, na producencie filmu spoczywa obowiązek wykonywania tych praw w interesie całego społeczeństwa, w sposób zapewniający najlepsze wykonanie zadań, ze względu na które prawa te mu przyznano (por. w związku z tym art. 142 k.c.).

Reasumując niniejsze uwagi należy zauważyć, co następuje. W polskim prawie autorskim wyraźnie jest przewidziana (por. art. 7 § 1 ustawy) dopuszczalność powstania prawa autorskiego na rzecz osób innych niż twórca dzieła. Motywy przyznania prawa autorskiego wskazanym w ustawie podmiotom są różne. Najogólniej można stwierdzić, iż ustawodawca decyduje się na to w tych sytuacjach, gdy chodzi bądź o utwory stworzone w celu korzystania z nich w gospodarce narodowej, bądź wtedy, gdy udział osoby prawnej w realizacji dzieła stanowi jedną z faktycznych przesłanek jego powstania.

W omówionych wyżej sytuacjach polski ustawodawca posłużył się konstrukcją pierwotnego nabycia prawa przez te osoby, nie precyzując bliżej zakresu ich uprawnień. W związku z tym sądzę, że należy podzielić pogląd, iż *de lege ferenda* należałoby ograniczyć się do statuowania pewnych określonych uprawnień j.g.u., gdyż odwoływanie się w każdym konkretnym wypadku do zasady specjalnej zdolności prawnej nie zawsze może stanowić wystarczającą wskazówkę interpretacyjną.

Uregulowanie sposobu nabycia tych uprawnień zależy przede wszystkim od tego, jaką koncepcję się przyjmie w kwestii dopuszczalności nabycia prawa autorskiego w sposób pierwotny przez osoby inne niż twórca dzieła. Nie ulega wątpliwości, że z ogólnymi zasadami prawa autorskiego bardziej harmonizowałaby konstrukcja pochodnego nabycia prawa, które wszak może mieć miejsce również wtedy, gdy nabycie prawa następuje równocześnie z jego powstaniem. Mam na myśli w szczególności konstrukcję ustawowej cesji określonych uprawnień, która czyni zbytecznym wymóg zgody twórcy lub dokonania jakiejś czynności prawnej dwustronnej.

CZĘŚĆ II

Według obowiązującego ustawodawstwa podmiotem prawa autorskiego w określonych sytuacjach jest osoba prawna. Zgodnie z art. 486 k.c. Arm. SRR, 489 k.c. RSFRR i odpowiednimi przepisami inych republik związkowych osoba prawna może nabyć prawo autorskie na podstawie umowy, a także w zakresie i w wypadkach określonych w ustawodawstwie ZSRR i kodeksach cywilnych.

W ustawodawstwie cywilnym przewidziane są trzy takie wypadki: prawo autorskie organizacji do wydawnictw periodycznych i innych podobnych (art. 487 k.c. Arm. SRR, art. 485 k.c. RSFRR i odpowiednie przepisy innych republik związkowych), do filmów kinematograficznych telewizyjnych, transmisji radiowych i telewizyjnych (art. 488 k.c. Arm. SRR, 486 k.c. RSFRR i odpowiednie przepisy innych republik związkowych). Do tej grupy należy zaliczyć również autorskie prawo Agencji TASS do przekazywania informacji (przepisy o powołaniu TASS z 15 I 1935 r.).

Równocześnie z tym ustawa przyznaje autorom ochronę prawnoautorską wyników ich twórczości, które w charakterze poszczególnych części wchodzą w skład utworu stanowiącego, jako całość, przedmiot prawa autorskiego osoby prawnej.

Problem osób prawnych jako podmiotów prawa autorskiego należy do najbardziej spornych w teorii prawa autorskiego. Wśród radzieckich cywilistów istnieją poważne różnice w kwestii, które osoby prawne mogą być podmiotami prawa autorskiego, oraz natury, treści i zakresu uprawnień autorskich osób prawnych.

Osoby prawne tworzy się do realizacji określonej działalności gospodarczej lub kulturalnej. W celu urzeczywistnienia postawionych przed nią zadań osoba prawna zostaje wyposażona w pewne uprawnienia, którym odpowiadają określone obowiązki.

Zakres i charakter przyznanych osobie prawnej praw i obowiązków uzależniony jest od charakteru jej działalności i stojących przed nią zadań. Z tych przyczyn zdolność osoby prawnej określa się jako specjalną.

W związku z tym również prawo autorskie osoby prawnej jest uwarunkowane jej specjalną zdolnością prawną. Ponieważ prawo autorskie zostało wyraźnie w ustawach przyznane osobom prawnym, możliwość uznania ich za podmioty prawa autorskiego nie może budzić żadnej wątpliwości. Jednakże przesłanki, jakie muszą być spełnione, aby osoba prawna mogła być podmiotem prawa autorskiego, są ujmowane różnie.

Zgodnie z odosobnionym poglądem M. W. Gordona, osobę prawną można uznać za podmiot praw autorskich przy istnieniu jednego z dwu warunków: po pierwsze — jeśli prawo autorskie dotyczy utworu, który

nie jest przedmiotem niczyich uprawnień autorskich, po drugie — jeżeli charakter utworu uniemożliwia ustalenie jego twórców. [17]

Ten punkt widzenia został poddany gruntownej krytyce, w szczególności wskazano, że przesłanki, na które powołuje się M. W. Gordon, nie są spełnione w odniesieniu do tych utworów, co do których prawo autorskie przysługuje osobie prawnej.

W liczbie utworów, co do których prawo autorskie przysługuje osobie prawnej, znajdują się zbiory naukowe. Takie opracowania z reguły wydawane są przez instytuty naukowo-badawcze i wyższe uczelnie.

Takie zbiory nie stanowią jedynie mechanicznego połączenia poszczególnych utworów, lecz wiąże je pewna wspólna idea i określone zasady; u podłoża takiego zbioru leży jedna myśl — polityczna, naukowa lub artystyczna.

Taki układ stanowi samodzielny przedmiot ochrony prawno-autorskiej, odrębny od wchodzących w jego skład poszczególnych utworów. Zbiór taki ma swego autora, którym jest osoba opracowująca układ zbioru. [18]

Te okoliczności nie zachodzą, gdy mamy do czynienia z ochroną prawno-autorską filmów kinematograficznych. Jak prawidłowo zauważył A. Waksbierg i J. Gringolc, zespół twórców dzieła filmowego zawsze jest imiennie określony. [19]

Do poglądu M. W. Gordona przyłącza się O. S. Joffe stwierdzając: „Jedność artystyczna filmu kinematograficznego uwarunkowana jest jego formą wewnętrzną, która jest dziełem sumy uczestników procesu twórczego wytwórni filmowej jako jedynego zorganizowanego kolektywu i tylko z tego jednego powodu poszczególni uczestnicy procesu realizacji dzieła filmowego nie mogą być uznani za osoby współuprawnione względem filmu.” [20]

Stanowisko Gordona i Joffe, zdaniem których nie jest możliwe przyznanie prawa autorskiego do dzieła filmowego twórcom tego dzieła, sprzeczne jest z treścią art. 476 k.c. RSFRR. W myśl tego przepisu prawo autorskie do filmu kinematograficznego i telewizyjnego przyznaje się jego twórcom na zasadach współpartnerstwa.

Z punktu widzenia „technologii” produkcji film autorski niczym się nie różni od filmu zawodowego, wytworzonego przez przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją filmów, któremu przyznaje się prawo autorskie do tego filmu.

---

[17] Por. M. W. Gordon: *Sowietskoje awtorskoje prawo*, „Gosjurizdat” 1965, s. 51.

[18] Por. J. A. Rajgorodskij: *Juridiczeskoje lico kak subiekt awtorskogo prawa*, Moskwa 1957, s. 207—208.

[19] Por. S. Waksbierg, J. Gringolc: *Awtor i kino*, „Isskustwo” Moskwa 1961, s. 63.

[20] O. S. Joffe: *Sowietskoje grażdanskoje prawo*, Moskwa 1965, t. III, 34.

Także z innego punktu widzenia pogląd M. W. Gordona nie może być przyjęty, gdyż, jak na to zwrócono uwagę w doktrynie, w tych przypadkach, gdy rzeczywisty twórca dzieła jest nieznany (np. gdy chodzi o utwory folklorystyczne) nie przyznaje się prawa autorskiego osobom prawnym.[21]

Zdaniem W. J. Sieriebrowskiego przyznanie osobie prawnej prawa autorskiego jest uzasadnione tym, że w procesie realizacji dzieła bierze udział większa liczba osób, które nie pozostają ze sobą w stosunkach prawnych nawet w tych sytuacjach, kiedy do poszczególnych części wspólnego dzieła przysługują im prawa autorskie, w związku z tym ustawodawca uznał za konieczne przyznać prawo autorskie organizacji, która w całości ponosi odpowiedzialność przed społeczeństwem za całe wspólne przedsięwzięcie.[22]

Uzasadnienie takie nie wydaje się dostatecznie przekonywające. Instytuty naukowe ponoszą odpowiedzialność przed społeczeństwem nie tylko za zbiory, lecz również za inne publikowane utwory.

Za pomocą innych argumentów uzasadniają prawo autorskie osób prawnych A. Waksbierg i J. Gringolc. Ich zdaniem, prawo autorskie do dzieła filmowego przysługuje przedsiębiorstwom filmowym, a nie twórcom filmu, z tego względu, że dzieło filmowe jest jednocześnie produktem działalności artystycznej i działalności produkcyjnej, a zespół twórców filmu nie może występować jako samodzielny producent rezultatu tej działalności produkcyjnej.[23]

Jak już wskazano w literaturze, pogląd ten polega na utożsamianiu prawa autorskiego do dzieła filmowego z prawem do materialnego rezultatu procesu realizacji tego dzieła.[24] Z podwójnej natury filmu, jako rezultatu działalności zarówno intelektualnej, jak i materialnej, jeszcze nie wynika, że prawo autorskie do dzieła filmowego należy przyznać osobie prawnej, o czym chociażby świadczy przykład utworów architektonicznych, których realizacja następuje tylko przy udziale socjalistycznych organizacji. Przed rozstrzygnięciem kwestii, jakie motywy decydują o przyznaniu prawa autorskiego osobom prawnym, celowe wydaje się rozpatrzenie zagadnienia kręgu osób prawnych, które są podmiotami prawa autorskiego i zakresu ich uprawnień.

Poprzednio obowiązujące ustawodawstwo nie znało normy analogicznej do art. 586 k.c. Arm. SRR, 484 k.c. RSFRR i odpowiednich prze-

---

21 B. S. Antimonow, T. A. Flejszyc: *Awtorskoje prawo*, Moskwa 1957, s. 78.

22 Por. W. S. Sieriebrowskij: *Woprosy awtorskogo prawa*, Moskwa 1956, s. 91.

23 Por. Waksbierg, Gringolc: *op. cit.*, s. 63.

24 Por. Joffe: *op. cit.*, s. 27.

pisów innych republik związkowych, stanowiących, że prawo autorskie osobom prawnym przyznaje się w wypadkach i w granicach określonych przez ustawodawstwo związkowe. W związku z tym w literaturze prawniczej wyrażono pogląd, że przyznanie praw autorskich osobom prawnym może nastąpić nie tylko wtedy, gdy ustawa wyraźnie to przewiduje.

Na stanowisku przyznania praw autorskich szerokiemu kręgowi osób prawnych stał B. M. Martynow, który w związku z tym pisał: „Nie ma podstaw do tego, by uznać wypadki przyznania praw autorskich niektórym osobom prawnym za sytuacje wyjątkowe i należy przyznać możność posiadania praw autorskich innym osobom prawnym, np. zakładom naukowo-badawczych.” [25] Według poglądu Martynowa, prawo autorskie należy przyznać zakładom naukowo-badawczym, ponieważ: „Osiągnięcia realizowane w zakładzie naukowo-badawczym są nie tylko osiągnięciami poszczególnych pracowników, lecz i zakładu jako całości.” [26] Ten pogląd podtrzymywał w swojej rozprawie doktorskiej E. P. Torkanowskij, który twierdzi: „Należy przyznać instytutom prawo uważania się za autorów dzieł jako całości.” [27]

Według M. W. Gordona: „Możliwe jest uznanie, że osoba prawna posiada własne prawo autorskie, z tego względu, że dzieło było stworzone przez autora w trybie realizacji zadań tego zakładu czy instytutu, którego pracownikiem jest autor.” [28]

Do zakresu uprawnień osoby prawnej M. W. Goron zalicza także prawo do rozporządzania dziełem stworzonym w ramach realizacji planu badań naukowych.

W. J. Koriecki zajmuje nieco odmienne stanowisko w omawianej kwestii twierdząc, że zakłady naukowe na równi z autorami mogą i powinny posiadać prawo autorskie. [29] Zewnętrznym wyrazem współautorstwa organizacji naukowej jest, zdaniem
Arieckiego, obowiązek wskazania tej organizacji na samym dziele, przed nazwiskiem autora—pracownika naukowego.

Jednocześnie w literaturze prawniczej pojawił się pogląd, że zakład naukowo-badawczy nie jest podmiotem prawa autorskiego. Ten pogląd reprezentują W. J. Sieriebrowskij, B. S. Antimonow i E. A. Flejszyc.

---

[25] B. M. Martynow: *Osnownyje problemy awtorskogo prawa na litieraturnyje proizwiedienija*, Moskwa 1940, s. 270.

[26] B. M. Martynow: *Awtorskoje prawo naucznych sotrudnikow*, „Sow. Justicja” 1937, nr 18, s. 18.

[27] E. P. Torkanowskij: *Licznyje i imuszczestwiennyje prawa awtorow litieraturnych proizwiedienij*, Kand. disiertacyja, s. 69.

[28] Gordon: *op. cit.*, s. 48.

[29] W. J. Koriecki j: *Awtorskoje prawo na planowyje naucznyje raboty*, Duszanbe 1959, s. 45.

I tak B. S. Antimonow i E. A. Flejszyc twierdzą, że zakład naukowo-badawczy nie nabywa żadnych praw autorskich do dzieł swoich pracowników. [30]

Problem praw autorskich do dzieł stworzonych w trybie realizacji zadania służbowego w obowiązującym ustawodawstwie jest rozstrzygnięty w sposób następujący. Zgodnie z art. 485 k.c. Arm. SRR, art. 483 k.c. RSFRR i odpowiednimi przepisami innych republik związkowych prawo autorskie do dzieł naukowych stworzonych w trybie realizacji zadań służbowych przysługuje ich autorom. W związku z tym wskazany przepis stanowi: „Tryb korzystania przez organizację naukową z tych dzieł jest uregulowany w ustawodawstwie związkowym i poszczególnych republik." Szczegółowo regulują prawa autora i zakładu naukowego przepisy kod. cyw. Republiki Kazachskiej. W szczególności art. 481 k.c. stanowi: „Zakłady naukowe, wyższe uczelnie i instytuty, których zadaniem jest prowadzenie działalności naukowej mają prawo żądać, aby przy wydaniu dzieła była ujawniona ich nazwa."

Niezależnie od tego wydano szereg wewnętrznych aktów normatywnych (głównie przez Prezydium Akademii Nauk), których znaczenie ograniczone jest wprawdzie zakresem właściwości określonych instytucji i urzędów, niemniej jednak bez ich wskazania, przedstawienie praw autorskich zakładów naukowych byłoby niepełne.

Obowiązujące ustawodawstwo nie wymienia uprawnień, które wchodzą w skład prawa autorskiego osoby prawnej. Większość autorów uważa, że nie wchodzi prawo do autorstwa. „Stworzenie ideologicznych wartości, autorstwo faktyczne — jest to jedyny i obowiązujący warunek przyznania prawa autorskiego [...] Dlatego w kompleksie uprawnień służących osobie prawnej nigdy nie może być prawa autorstwa." [31]

Prawo autorstwa, jako następstwo działalności twórczej, jest wyłączną prerogatywą człowieka i dlatego nie może służyć osobie prawnej, która jest podmiotem prawa autorskiego do dzieła stworzonego w trybie realizacji zadania służbowego. Chociaż wydawałoby się, że jest to oczywiste, jednak pogląd ten nie jest podzielany przez wszystkich autorów. Tak np. G. A. Fadiejewa twierdzi: „Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem należy przyjąć pogląd, że osobie prawnej mogą służyć uprawnienia autorskie wtedy, gdy cały kolektyw osoby prawnej uczestniczył twórczo w realizacji dzieła." [32]

Takie stanowisko nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym ustawodawstwie. Twórczy udział całego kolektywu osoby prawnej w reali-

---

[30] Antimonow, Flejszyc: *op. cit.*, s. 14.

[31] Rajgorodskij: *op. cit.*, s. 206.

[32] G. A. Fadiejewa: *Prawo awtorstwa po sowietskomu graždanskomu prawu, Awtoriefierat kandidatskoj disiertacyi*, Leningrad 1958, s. 17.

zacji dzieła (sytuacja praktycznie nie do pomyślenia) uzasadniałby prawo autorskie wszystkich członków kolektywu osoby prawnej jako współautorów. Ustawa nie określa liczby osób, które mogą być współautorami, zatem do ich grona zaliczyć można wszystkich członków kolektywu osoby prawnej.

Prawo autorskie osób prawnych uznaje O. S. Joffe. Jego zdaniem, autorzy nie dopuszczający możliwości powstania prawa autorskiego osób prawnych popełniają błąd twierdząc, że niemożliwe jest takie zjawisko, jak twórczość osoby prawnej. Stanowisko takie jest konsekwencją negowania realnego bytu osoby prawnej, której substrat stanowi określony ludzki kolektyw. [33]

Autorzy, którzy odrzucają teorię osoby prawnej jako kolektywu, w tej liczbie i Joffe, wiążą prawo autorskie osoby prawnej z prawem zarządu operatywnego, które służy jej do powierzonego jej majątku. Jednakże „prawo autorskie" oraz „prawo operatywnego zarządu" są kategoriami innego rodzaju i dlatego nie jest słuszne uzasadnienie prawa autorskiego osoby prawnej pośrednią teorią kolektywu i dopiero należałoby udowodnić, że ona nadaje się do uzasadnienia praw autorskich. Stwierdzić należy, że — jakkolwiek Joffe tego nie czyni — wspomniane wyżej poglądy nie zostały udowodnione. Idea uzasadnienia prawa autorskiego osoby prawnej za pośrednictwem teorii kolektywu wydaje się, moim zdaniem, mało przekonywająca. Teoria kolektywu opiera się na idei uznania substratu ludzkiego w postaci kolektywu pracowników organu państwowego, jako pewnego realnego bytu społecznego, którego istnienie nie zależy od indywidualnego składu członków.

Jednak „prawo autorstwa" zawsze przysługuje jakiemuś spersonifikowanemu zespołowi ludzkiemu i z tego względu teoria kolektywu nie może mieć w tym wypadku zastosowania. Osoba prawna nie jest nosicielem „prawa autorstwa" nie służy jej również prawo do uwidaczniania swojej nazwy jako autora dzieła. Nie można jednak nie uznać, że dzieła zrealizowane w zakresie działalności osoby prawnej wyrażają jej oblicze.

„W dobrym laboratorium (uwaga ta odnosi się również do innych placówek naukowych) istnieje określony kierunek pracy, krąg zainteresowań i określony styl badań. Można nie podawać autorów pracy naukowej wykonanej w dobrym laboratorium i tak specjalista zawsze domyśli się, gdzie było przeprowadzone badanie" — pisze znakomity uczony radziecki, A. Kitajgorodskij. [34] Istotnie, wysoki poziom ideowy i artystyczny filmu to nie tylko efekt pracy części jego twórców, lecz także przedsiębior-

[33] J o f f e: *op. cit.*, t. III, s. 27.

[34] A. J. K i t a j g o r o d s k i j: *Fizika — moja profiessija*, „Mołodaja Gwardija", 1965, s. 29.

stwa filmowego, podobnie wysoki poziom naukowy badań jest nie tylko rezultatem pracy części współpracowników, lecz także instytutu jako całości.

Aby społeczeństwo miało możliwość odpowiednio ocenić działalność osoby prawnej, z tego względu zrealizowana przez nią działalność twórcza powinna być zindywidualizowana. W odniesieniu do filmu kinematograficznego realizuje się to przez ukazanie w napisach filmowych nazwy wytwórni filmowej. Analogicznie przy wydaniu dzieła zrealizowanego w ramach zadań planowych ukazuje się nazwę zakładu.

Jeżeli praca nie była objęta planem, lecz napisana została przy wykorzystaniu materiałów zakładu naukowego, uzasadnione jest wydawanie pracy bez nazwy, lecz z zaznaczeniem na odwrocie karty tytułowej, że dane dzieło jest zaaprobowane przez instytut. [35]

Jak wyżej wskazano, prawa zakładu naukowego do umieszczania swojej nazwy na dziełach przewidziane jest w k.c. Kazachskiej SRR.

Byłoby dobrze, aby takie postanowienie zostało zawarte w ustawodawstwie pozostałych republik związkowych. Nieprawidłowe byłoby rozpatrywanie prawa osoby prawnej do umieszczania swojej nazwy w jednej płaszczyźnie z prawem do autorstwa, jak to się niekiedy czyni w literaturze prawniczej.

I tak M. W. Gordon pisze, że „[...] prawo żądania wymienienia autora na dziele obejmuje także prawo osoby prawnej, która, jeżeli jest podmiotem prawa autorskiego do dzieła, może żądać, by przy wydaniu dzieła była oznaczona jej nazwa”. [36]

Tym bardziej nie do przyjęcia wydaje się konstrukcja wywodząca osobiste prawo osoby prawnej do używania swojej nazwy z faktu współautorstwa między zakładem naukowym i pracownikiem. [37] Prawo do autorstwa wynika z faktu autorstwa i indywidualizuje działalność twórcy; prawo do nazwy osoby prawnej indywidualizuje działalność zakładu naukowego wypełniającego postawione przed nim zadania. Jest to prawo samoistne, osobiste, lecz różne od prawa autorskiego. Powyższe uwagi odnoszą się zarówno do tych przypadków, gdy ustawa przyznaje prawo autorskie osobom prawnym, jak i do prawa na używanie nazwy zakładu naukowego.

J. A. Gringolc prawidłowo wskazuje, że „prawo organizacji do zamieszczenia swego znaku obok nazwiska autora przy wydaniu dzieła jest

[35] Por. M. S. Mamontow: *Izdanije planowych rabot*, „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” 1967, nr 3, s. 135.

[36] Gordon: *op. cit.*, s. 48.

[37] Koriecki j: *op. cit.*, s. 37.

prawem osobistym, samodzielnym, lecz nie autorskim."[38] W innej zaś pracy określa prawo do umieszczenia znaku studia filmowego jako wypływające z prawa autorskiego.[39]

Wydaje się, że brak jest podstaw do rozróżnienia pomiędzy prawem do używania znaku zakładu naukowego i takim samym prawem innych osób prawnych, będących podmiotami prawa autorskiego. Prawo do używania znaków w obu przypadkach jest prawem osobistym, samoistnym, lecz nie jest to prawo autorskie.

Wypowiadając się przeciwko utożsamianiu prawa zakładu naukowego do umieszczenia nazwy z prawem do autorstwa, W. J. Sierebrowskij twierdzi, że „można w tym wypadku dostrzec analogiczne zastosowanie reguł dotyczących znaków towarowych zamieszczonych przez zakłady przemysłowe na towarach."[40]

Bez wątpienia, istnieje podobieństwo między prawem do używania nazwy zakładu naukowego w stosunku do dzieł stworzonych przez pracowników zakładu w trybie realizacji zadania służbowego i prawem do znaku towarowego przedsiębiorstwa państwowego w stosunku do produkowanych towarów: w dwu przypadkach osiąga się indywidualizację rezultatów działalności osoby prawnej, przy czym oczywiście nie należy tracić z pola widzenia istniejących różnic między tymi sytuacjami.

Cechą charakterystyczną dla używania nazwy zakładu naukowego jest to, że, podobnie jak prawo do autorstwa, opiera się ono na nierozerwalnej więzi podmiotów z przedmiotami. Nawet w przypadku, gdy dzieło naukowe wydane jest po rozwiązaniu stosunku pracy autora z zakładem, zakład ma prawo żądać oznaczenia swojej nazwy w karcie tytułowej dzieła. Rzecz charakterystyczna, że prawo do używania nazwy zakładu naukowego w przypadku reorganizacji danego zakładu nie przechodzi na następcę prawnego.

Zgodnie z art. 500 k.c. Arm. Rep. Radz. i 498 k.c. Ros. SFRR, a także odpowiednimi przepisami innych republik związkowych, w przypadku reorganizacji osoby prawnej należące do niej prawa autorskie przechodzą na następcę prawnego, zaś w przypadku likwidacji — na rzecz państwa. Oczywiście, przepisy te nie odnoszą się do prawa umieszczania nazwy na utworze przez osobę prawną.

Jak natomiast wygląda sprawa innego prawa osobistego, czyli prawa do integralności utworu? Prawo do integralności można ujmować jako zespół dwu elementów: pozytywnego, na mocy którego podmiot pra-

---

[38] W a k s b i e r g, G r i n g o l c: *op. cit.*, s. 64.

[39] *Nauczno-prakticzeskij kommientarij k osnowam grażdanskogo zakonodatielstwa SSSR i sojuznych riespublik*, Moskwa 1962, s. 353.

[40] S i e r i e b r o w s k i j: *op. cit.*, s. 109.

wa autorskiego może dokonywać zmian dzieła, i negatywnego, na mocy którego jest on uprawniony zakazywać osobom trzecim dokonywania zmian dzieła.

Jest oczywiste, że ani zakłady naukowe, ani inne osoby prawne będące podmiotami prawa autorskiego nie mają prawa do integralności w części pozytywnej. Osoba prawna, której nazwa figuruje na utworze, podobnie jak i autor, jest zainteresowana, żeby społeczeństwo zapoznało się z dziełem w jego postaci nie zmienionej i dlatego jest w pełni możliwe, że osoba prawna na podstawie swego prawa autorskiego może się domagać zakazu dokonywania zmian w utworze.

A. J, Waksbierg i J. A. Gringolc przyznają prawo do integralności wytwórniom filmowym, podkreślając, że ma to praktyczne znaczenie jedynie dla ochrony radzieckich filmów za granicą. [41]

Prawo do integralności w jego negatywnej części realizują także zakłady naukowe w stosunku do dzieł wydanych w trybie realizacji zadania służbowego. Zakłady naukowe są zainteresowane, aby pod ich nazwą wydawane były dzieła w takiej postaci, jaką otrzymały one w procesie realizacji. Bez zgody zakładu naukowego nie są także dopuszczalne zmiany objętości dzieła. Na podstawie niektórych obowiązujących aktów prawnych przewiduje się, że zmniejszenie objętości rękopisu przez wydawnictwo może być dopuszczalne za zgodą instytutu.

Z uprawnień składających się na treść prawa autorskiego osoby prawnej najważniejsze wydaje się uprawnienie do korzystania z dzieła. Prawo korzystania z filmów kinematograficznych i telewizyjnych przysługuje przedsiębiorstwom realizującym ich produkcję. Możliwość wykorzystania filmu przez samych twórców jest wyłączona, ponieważ stosunki ekonomiczne przesądzają o tym, że prawo eksploatacji taśmy filmowej przysługuje wyłącznie osobie prawnej.

Jest oczywiste, że prawo korzystania ze zbiorów naukowych realizuje się niezależnie od zgody redaktorów całości. Należy przy tym zauważyć, że jakkolwiek praca redakcyjna ma charakter twórczy, to jednak o wartości zbioru naukowego w głównej mierze decyduje treść zawartych w nim poszczególnych dzieł naukowych. Z tego też względu bezzasadne byłoby uzależnienie w jakiejkolwiek mierze decyzji o publikacji czy innym wykorzystaniu zbioru od zgody redaktorów. Zgodnie z art. 436 k.c. Arm. SRR, art. 483 k.c. RSFRR i odpowiednimi przepisami innych republik związkowych, dotyczącymi prawa autorskiego do dzieł zrealizowanych w trybie wykonywania zadania służbowego, zasady korzystania przez organizację z dzieła są ustanowione w ustawodawstwie ZSRR i postanowieniach republik związkowych.

---

[41] Waksbierg, Gringolc: *op. cit.*, s. 64.

Zrozumiałe jest, że pod firmą zakładu naukowego mogą być wydawane tylko te dzieła, które swój ostateczny kształt zawdzięczają zakładowi naukowemu i przez zakład są skierowane do publikacji.

Poprzednie uwagi dotyczyły osobistych uprawnień autorskich. Jeśli chodzi o uprawnienia majątkowe, to osoba prawna takich nie posiada.[42] Majątkowych uprawnień autorskich nie ma także zakład naukowy. Nie można zgodzić się z twierdzeniem W. J. Koriechkiego[43], że zakłady naukowo-badawcze, zawierające umowy o wykonanie prac naukowo-badawczych realizują przysługujące im uprawnienia naukowe. Umowa o wykonanie prac naukowo-badawczych wchodzi w skład systemu umów gospodarczych. Z tego względu wypływające z niej prawa i obowiązki nie pozostają w żadnym stosunku do prawa autorskiego.[44]

W ten sposób na podstawie powyższych uwag należy stwierdzić, że osobom prawnym będącym podmiotami prawa autorskiego, w tej liczbie i zakładom naukowym, przysługuje kompleks określonych uprawnień i obowiązków.

Prawa i obowiązki należące do wskazanych osób prawnych są wspólne oraz różne, jednak we wszystkich przypadkach prawa te w zasadzie różnią się od praw autorskich, służących twórcy dzieła. W związku z tym powstaje problem celowości używania terminu „prawo autorskie" w odniesieniu do osób prawnych. Należy się zastanowić, czy w interesie jednoznaczności terminologii ustawodawstwa i nauki terminu „prawo autorskie" nie należałoby używać tylko w odniesieniu do uprawnień służących twórcom dzieła, a prawa osób prawnych określić w inny sposób. W taki właśnie sposób rozwiązany jest ten problem w ustawie z r. 1965 o prawie autorskim w Czechosłowacji.[45] Komentując tę ustawę S. Luby pisze: „Nowa ustawa wychodzi z założenia, że autorem czy współautorem może być wyłącznie osoba fizyczna. W konsekwencji przyjęcia tego założenia ustawodawca nie przyjął przepisów art. 9 i 997 ustawy z r. 1953, które przyznawały prawa autorskie do zbiorów i filmów kinematograficznych odpowiednim osobom prawnym."[46]

W literaturze prawniczej sporne jest również zagadnienie istoty praw autorskich osoby prawnej. Panujące w tej materii poglądy podzielić można na cztery grupy:

1. Osoba prawna jest podmiotem pierwotnego prawa, ponieważ dzieło było wykonane przez autora jako należące do zadań przedsiębiorstwa,

---

[42] Por. *loc. cit.*

[43] K o r i e c k i j: *op. cit.*, s. 53.

[44] M. P. R i n g: *Dogowory na nauczno-issledowatielskije i konstruktorskije raboty*, Moskwa 1967, s. 20.

[45] Por. „Biulletin Czechosłowackogo Prawa" 1966, 3, ss. 219—234.

[46] *Ibid.*, ss. 181—182.

którego pracownikiem jest autor. W pozostałych zaś przypadkach, kiedy osoba prawna nabywa prawa do korzystania z dzieła na podstawie umowy z autorem, jest ona podmiotem pochodnego prawa autorskiego.[47]

2. Osoba prawna może być podmiotem tylko pochodnego prawa autorskiego, ponieważ pierwotnie przysługuje tylko indywidualnym autorom. Prawo autorskie osoby prawnej bywa pochodnym pośrednio lub bezpośrednio. Pośrednio pochodne prawo autorskie osoby prawnej powstaje w wyniku zawarcia umowy, w której autor przenosi uprawnienia autorskie. Bezpośrednio pochodne prawo autorskie powstaje bez wszelkich aktów przeniesienia. Rezultaty działalności pracowniczej, które podlegają ochronie prawno-autorskiej, mogą przejść na przedsiębiorstwo, jeżeli z treści stosunku pracy wynika, że obowiązkiem pracownika jest prowadzenie wyłącznie tego rodzaju działalności.[48]

3. Autorskie prawo osoby prawnej jest zarazem prawem pierwotnym, ponieważ uprawnienia wchodzące w skład prawa autorskiego osoby prawnej nie są tożsame z uprawnieniami służącymi twórcy i mają inny charakter.[49]

4. Podział na prawo autorskie pierwotne i prawo autorskie pochodne jest bezużyteczny, ponieważ jest on pozbawiony jakiegokolwiek praktycznego znaczenia.[50]

Słuszniej byłoby mówić nie o prawie autorskim osoby prawnej, lecz o jej poszczególnych uprawnieniach w związku z realizacją i wykorzystaniem utworu literackiego albo artystycznego.[51]

Porównując pierwsze dwie koncepcje nietrudno zauważyć, że zachodzące między nimi różnice sprowadzają się do różnic terminologicznych: to, co zwolennicy pierwszej koncepcji nazywają pierwotnym prawem autorskim, zwolennicy drugiej określają terminem „bezpośredniego pochodnego prawa autorskiego", a to, co zwolennicy pierwszej koncepcji nazywają pochodnym autorskim prawem, drudzy określają terminem „pośredniego pochodnego autorskiego prawa".

Trzeci punkt widzenia, według którego osobie prawnej służy tylko pierwotne prawo autorskie, polega na odrzuceniu następstwa prawnego w tym wypadkach, kiedy treść uprawnień następcy prawnego różni się od uprawnień poprzedniego podmiotu uprawnionego.

W pracy B. B. Czeriepachina, specjalnie poświęconej temu problemowi, następstwo prawne określa się jako „pochodne nabycie prawa pod-

---

[47] G o r d o n: *op. cit.*, s. 48.

[48] J. A. H i e j f i e c: *Awtorskoje prawo,* Moskwa 1932, ss. 70—71.

[49] R a j g o r o d s k i j: *op. cit.*, s. 223.

[50] W. J. K o r i e c k i j: *Awtorskoje prawootnoszenije w SSSR,* s. 240.

[51] W. A. K a b a t o w: *Sowietskoje awtorskoje prawo na proizwiedienije izobrazitielnych iskusstw, Awtoriefierat kandidatskoj dissiertacyi,* Moskwa 1954, s. 7.

miotowego albo cywilno-prawnego obowiązku". Charakterystyczną cechą takiego nabycia prawa jest związek między nabytym prawem lub obowiązkiem a prawem i obowiązkiem poprzednika.[52]

W przytoczonym określeniu istnienie następstwa prawnego oraz pochodnego nabycia prawa nie jest uwarunkowane tożsamością odpowiednich uprawnień. Różnica w zakresie uprawnień poprzednika i następcy prawnego występuje także przy nabyciu innych praw podmiotowych, szczególnie prawa własności.[53]

Na koniec kilka słów o tym poglądzie, wedle którego nie ma podstaw do dokonywania podziału autorskich uprawnień osób prawnych na pierwotne i pochodne. Stwierdzenie W. J. Kabatowa, że raczej należy mówić nie o autorskim prawie osoby prawnej, lecz o poszczególnych uprawnieniach autorskich, nie rozwiązuje problemu podziału tych uprawnień na pierwotne i pochodne.

Moim zdaniem, brak dostatecznych podstaw do czynienia wspomnianej dyferencjacji tłumaczyć można w ten sposób, że pojęcie pierwotności i pochodności odnosi się nie do samego prawa autorskiego jako prawa podmiotowego, lecz do sposobu jego powstania. Tezę tę można zilustrować przypominając, że prawo autorskie organizacji do dzieła realizowanego w trybie wykonywania zadania służbowego ma charakter pochodny, ale logicznie rzecz biorąc, organizacja ta jest podmiotem prawa pierwotnego.

РЕЗЮМЕ

1. Хотя по действующему законодательству СССР и ПНР предусмотрено первоначальное авторское право юридического лица, соавторы склоняются к мысли, что юридическое лицо может быть носителем только производного авторского права.

2. Законодательство СССР и ПНР не определяет объем авторского права юридических лиц. Объем этого права должен определяться применительно к каждому конкретному случаю, в соответствии со специальной правоспособностью данного юридического лица.

3. Вопреки мнению некоторых юристов, юридическому лицу не принадлежит правомочие авторства. Предусмотренное гражданским законодательством СССР и ПНР право юридического лица на наименование является самостоятельным личным правом.

4. Юридическое лицо, за которым признано авторское право, вправе требовать охраны неприкосновенности произведения. Однако природа этого права спорна; некоторые авторы его основу усматривают не в авторском праве, а в праве юридического лица на защиту чести и достоинства.

---

[52] B. B. Czeriepachin: *Prawopriejemstwo po sowietskomu grażdanskomu prawu*, „Gosjurizdat", Moskwa 1962, s. 7.

[53] Por. D. M. Gienkin: *Prawo sobstwiennosti w SSSR*, Moskwa 1961, s. 126—127.

5. В содержание авторского права юридических лиц, признаваемых субъектами авторского права, входит правомочие на использование произведения. Хотя соответствующие нормы гражданских законов СССР и ПНР непосредственно не устанавливают каких-либо ограничений этого правомочия, оно должно быть ограничено рамками специальной правоспособности юридического лица.

Эта мысль находит подтверждение в постановлении Верховного Суда ПНР 1968 года.

6. Вне зависимости от того, будут ли рассматриваемые права юридических лиц на творческие произведения отнесены к числу авторских или к другой категории субъективных прав, необходимо проводить различие между содержанием личных и имущественных прав автора и юридического лица.

RÉSUMÉ

1. Bien que dans la législation en vigueur en U.R.S.S. et dans la loi sur le droit d'auteur obligeant en Pologne, on prévoie les situations où le droit d'auteur naît de façon originaire à la tête des personnes morales, les auteurs de cet article sont plutôt d'avis que seulement l'auteur ou les coauteurs de l'oeuvre peuvent être sujet du droit d'auteur.

2. Dans la législation soviétique et polonaise on n'a pas défini l'étendue des prérogatives du droit d'auteur servant aux personnes morales. Cette étendue doit donc être établie dans chaque cas concret par rapport aux limites de la capacité juridique spéciale d'une personne morale donnée.

3. Contrairement aux opinions de certains représentants de la doctrine, selon les auteurs le droit à la paternité d'une oeuvre ne sert pas à la personne morale. Prévu dans la législation soviétique et polonaise, le droit à la protection du nom de la personne morale est un droit personnel des personnes morales, qui n'est pas par sa nature un droit d'auteur.

4. La personne morale à qui sert le droit d'auteur à l'oeuvre, peut exiger la garantie d'intégralité de l'ouvrage. Le caractère juridique de cette prérogative est discutable: certains représentants de la doctrine voient le fondement de cette prérogative non dans le droit d'auteur, mais dans celui à la protection du nom et de la bonne renommée de la personne morale.

5. Aux prérogatives des personnes morales qui en vertu de la loi peuvent être sujets du droit d'auteur, il faut compter également le droit d'exploiter l'oeuvre. Malgré que dans les prescriptions de la législation en vigueur en U.R.S.S. et en Pologne on n'ait prévu aucune indication concernant l'étendue de ce droit, son étendue doit correspondre à celle de la capacité juridique spéciale de la personne morale donnée. Cette opinion a été acceptée dans la jurisprudence de la Cour Suprême en Pologne et, plus particulièrement, a trouvé son expression dans la résolution de cette Cour de 1968, comptée ainsi aux principes juridiques.

6. Indépendamment du fait si on veut compter les droits servant aux personnes morales à l'égard des oeuvres littéraires et artistiques à la catégorie des droits d'auteur ou à une autre catégorie des droits subjectifs, il faut prendre en considération les différences entre les prérogatives servant à une personne physique et les prérogatives servant à une personne morale.